

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 68 (233)

PIĄTEK 11 marca 1949 roku

Wsch. sł. 6.19, zach. 17.18

Sejm uchwalił ustawę o walce z analfabetyzmem

Poseł Franciszek Jóźwiak prezesem NIK

W dniu wczorajszym o godz. 10.10 rozpoczęło się 57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Posiedzenie otworzył wicemarszałek Barcikowski. Głównym punktem zainteresowania 57 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 9 marca br. była dyskusja nad rządowym projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu. Po oświadczeniu przedstawiciela rządu, wiceministra oświaty Jabłońskiego, w dyskusji zabrało głos 8 mówców.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu, z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie: pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o likwidacji analfabetyzmu. Wicemarszałek **Barcikowski** udzielił głosu przedstawicielowi rządu **wicemin. oświaty Jabłońskiemu.** Mówca podkreślił na wstępie, że na szlaku naszego marszu ku lepszej socjalistycznej przyszłości pozostała przeszkoda, której usunięcie jest czymś więcej, niż najoczywistszym interesem narodu. Przeszkodą tą jest analfabetyzm, najcięższa ze wszystkich klęsk społecznych, jakie odrodzone nasze Państwo Ludowe odziedziczyło w spadku po bezpowrotnie minionym ustroju.

Oficjalne statystyki — mówił dalej wicemin Jabłoński — z ostatnich lat drugiej Rzeczpospolitej, wykazywały, że co najmniej 10 proc. dzieci w wieku szkolnym było pozbawione dostępu do nauki.

Mówca przechodzi następnie do omówienia osiągnięć w dziedzinie oświaty w Polsce Ludowej. Mimo ciężkiej sytuacji na odcinku budynków szkolnych, mimo braku dostatecznych sił nauczycielskich, potrafiliśmy objąć szkołami podstawowymi większy procent dzieci, niż Polska przedwrześniowa w swym szczytowym punkcie rozwoju. Znieśliśmy niesprawiedliwą strukturę szkolną, likwidując zasadę wielostopniowości szkolnictwa powszechnego.

Pozostał jednak — stwierdza mówca — nieuregulowany jeszcze tragiczny spadek przeszłości, analfabetyzm wśród młodocianych i dorosłych. W walce z tą plagą osiągnęliśmy już poważne wyniki.

Mimo to walka z analfabetyzmem, prowadzona w dotychczasowym tempie, musiałaby przeciągnąć się na długie lata, hamując gospodarczy i kul-

(Dokończenie na str. 3)

Wzmagamy walkę z analfabetyzmem

Analfabetów było w Polsce w okresie przedwojennym około 23%. Należy sądzić, że liczba obywateli nie umiejących czytać i pisać niewiele zmieniła się na korzyść i obecnie. Przyczyną tego była długotrwała wojna ze wszystkimi jej konsekwencjami. Nowa Polska — Polska Ludowa przystąpiła w pierwszym rzędzie do odbudowy warsztatów pracy, do wzmożenia potencjału produkcyjnego, zapewnienia obywatelowi pracy, odzieży i żywności.

Po przeprowadzeniu zasadniczych reform gospodarczych i społecznych już z większym nakładem materialnym i z bardziej zorganizowanym aparatem ludzkim możemy przystąpić do akcji zwalczania analfabetyzmu.

Problem analfabetyzmu jest, ogólnie rzecz biorąc, dziedzictwem zacofanego systemu gospodarczo-społecznego — nie było w nim potrzeby na oświeconego obywatela — wprost przeciwnie: takiej perspektywy obawiano się jak wielkiego nieszczęścia, bo to była jedna z dróg wyzwalania się człowieka z zależności i wpływów możnych. W systemie rządów sanacyjnych nie było wystarczającego zainteresowania i działania w tej sprawie — świadczy o tym wypowiedź jednego z premierów rządów sanacyjnych, że nie ma potrzeby, ażeby dziecko chłopskie umiało więcej liczyć niż do tysiąca. Taki stosunek do zagadnień oświatowo-kulturalnych był nie tylko dowodem głupoty ówczesnych wielkorządców, ale stał się również przyczyną niesłychanego upośledzenia wsi polskiej.

Obecnie z ust premiera rządu ludowego padają inne słowa: Musimy w Polsce zlikwidować analfabetyzm do roku 1951. Zestawienie tych dwu faktów mówi samo za siebie. Ono nie potrzebuje komentarzy.

To jest hasło do nowej walki o uświadomionego człowieka-obywatela. To jest walka o pogłębianie i umacnianie Państwa Ludowego. Konsekwencje społeczne rozwiązania tego zagadnienia będą niemniejsze, aniżeli przeprowadzone dotychczas największe reformy z reformą rolną włącznie. Włączenie kilku milionów ludzi do życia kulturalno-oświatowego, społeczno-politycznego, to wielki problem. Rząd ludowy wespół ze społeczeństwem wprowadzi i tę akcję w życie uchwaloną wczoraj przez Sejm, uchwałę o zwalczaniu analfabetyzmu tak, jak przeprowadzał wiele akcji, które wydawały się znacznie trudniejszymi.

Ministerstwo Oświaty zapoczątkowało już walkę z analfabetyzmem. W pierwszym roku tej akcji zorganizowano dziesięć tysięcy kursów, na których uczyło się około 170 tysięcy analfabetów i półanalfabetów.

W roku 1947 Min. Oświaty opracowało statut Społecznej Rady do Zwalczania Analfabetyzmu. W punkcie pierwszym statutu mówi się: „Celem wzmożenia i koordynacji społecznej akcji zwalczania analfabetyzmu w Polsce tworzy się Radę Społeczną, złożoną z przedstawicieli zarządów głównych demokratycznych ugrupowań politycznych, organizacji ideowo-wychowawczych i społeczno-oświatowych. Rada Społeczna inicjuje powstawanie społecznych wojewódzkich komitetów walki z analfabetyzmem o podobnym zakresie działania".

Stronnictwo Ludowe interesuje się tym zagadnieniem specjalnie. Przecież to wieś posiada największą liczbę analfabetów — a i ci analfabeci, którzy zamieszkują w miastach, są najczęściej niedawnymi mieszkańcami wsi. Co można zrobić w tej dziedzinie niech służy przykład ZSRR. W roku 1917 było tam 77% analfabetów. Cyfra ta w okresie przedwojennym spadła prawie do zera.

Zagadnienie analfabetyzmu jest poważniejsze, niż przedstawia je statystyka, gdyż umiejętność sylabizowania nie jest czytelnością, tak jak umiejętność podpisywania się nie jest piśmiennością. Przed tym trudnym zadaniem musimy zmobilizować wielkie środki materialne, odpowiednie zespoły ludzi i pracę tę musimy wykonać.

W. K.

Wymiana depesz w drugą rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego

W drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan BOLESŁAW BIERUT,
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — WARSZAWA.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu Rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej".
(—) KLEMENT GOTTWALD,

***

„Jego Ekscelencja Pan KLEMENT GOTTWALD,
Prezydent Republiki Czechosłowackiej — PRAGA.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) BOLESŁAW BIERUT"

***

Premier Józef Cyrankiewicz wymienił depesze okolicznościowe z premierem rządu Republiki Czechosłowackiej **Antoninem Zapotockym**, a min **Zygmunt Modzelewski** z ministrem spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej drem **Vladimirem Clementisem.**

Z pobytu chłopów polskich na Ukrainie

KIJÓW. PAP. — Grupa chłopów polskich, bawiąca w obwodzie Dniepropietrowskim, zwiedziła kołchoz im. Czkałowa.

Delegacja zwiedziła kołchoz „Bolszewickie Pola" w rejonie wasilkowskim, w którym szczególnie zainteresowała się zagadnieniami hodowli bydła.

Ta sama grupa zwiedziła także słynną elektrownię wodną Dnieprogress im. Lenina, gdzie gości oprowadzał główny inżynier Kandałow.

W obronie pokoju na świecie

Odezwa Międz. Komitetu Łączności Intelektualistów

PARYŻ (PAP). Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

„Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i niżej podpisani intelektualiści, działacze na polu kultury, nauki i sztuki oraz działacze społeczni — głosi odezwa — zwracają uwagę na fakt, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi międzynarodowemu.

W szeregu krajów prasa, radio i liczni działacze polityczni sieją otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów oraz prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny. Zamiast ograniczyć stan liczebny armii i zbrojenia, czego można było oczekiwać po zakończeniu wojny światowej, prowadzi się niepohamowany wyścig zbrojeń, tworzy bloki wojenne, stanowiące niebezpieczeństwo dla pokojowego współistnienia narodów. W różnych krańcach świata nadal płoną ogniska wojny, wzniecone przede wszystkim ingerencją państw obcych i bezpośrednią akcją sił zbrojnych.

Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury, sztuki, literatury, obowiązkiem wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych i religijnych wszystkich krajów, do organizacji intelektualistów, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o zwołanie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który by postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

Wzywamy wszystkie wymienione organizacje i wszystkich postępowych działaczy, aby przyłączyli się do naszego apelu o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju za pośrednictwem prasy lub listownie.

Wyrażamy głęboką nadzieję i przekonanie, że wszyscy działacze demokratyczni i organizacje poprą nasz apel i wezmą czynny udział w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju".

Odezwę podpisali: Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet oraz szereg uczonych o światowej sławie, jak Frederic Joliot-Curie, Wawiłow, Dembowski i inni.

Gen. Józef Konarzewski komendantem gł. MO

Rada Ministrów na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego uchwaliła mianować **gen. Józefa Konarzewskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska gen. Franciszka Jóźwiaka (Witolda),** który wybrany został przez Sejm **w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.**

Uroczysta akademia w Warszawie

poświęcona przyjaźni polsko-czechosłowackiej

9 bm. w przeddzień 2-giej rocznicy zawarcia polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Na akademię przybyli: wicemarszałkowie Sejmu **Zambrowski, Szwalbe i Barcikowski,** Marszałek Polski **Michał Żymierski,** ministrowie: **Modzelewski, Wolski, Radkiewicz, Dybowski, Podedworny, Rapacki, Rabanowski, Szymanowski, Michejda i Rzymowski,** podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów **Berman,** wicemin. **Spychalski i Wysocki.**

W loży dyplomatycznej zajęli miejsca ambasadorowie Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, posłowie Hiszpanii, Izraela i Szwecji oraz charge d'affaires Rumunii.

Akademię zagaił przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej min. inż. **Rabanowski.**

Salę wypełnili szczelnie robotnicy warszawskich fabryk i zakładów pracy, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych.

Na mównicę wstępuje przewodniczący KCZZ poseł Edward Ochab, który w wygłoszonym przemówieniu powiedział m. in.:

„Uroczystości „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej" są zewnętrznym wyrazem głębokich uczuć braterstwa, mocnej spójni ideologicznej, zbieżności interesów państwowych i wspólnoty celów politycznych łączących nasze narody".

Przechodząc do omówienia krzepnącego ogólno-światowego frontu walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym mówca stwierdził: „W obliczu prowokacji i histerycznych awantur anglosaskich imperialistów polskie, czeskie i słowackie masy robotników, zorganizowane w potężnych związkach zawodowych będą pracować ze zdwojoną energią nad zakończeniem odbudowy i coraz szerszą rozbudową naszej gospodarki narodowej, nad pomnożeniem sił naszych Republik, nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej".

„Polskie związki zawodowe — oświadczył wśród oklasków pos. Ochab — informują z radością robotników czechosłowackich, że z nadwyżką wykonaliśmy plan produkcyjny za r. 1948 i dwa pierwsze miesiące roku 1949".

Pos. Ochab zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Na zdar!", który podchwycony przez zebranych przekształcił się w serdeczną manifestację przyjaźni obu bratnich słowiańskich narodów.

Następnie obszerne przemówienie wygłosił min. Stefan Jędrychowski.

„Przyjaźń polsko-czechosłowacka — powiedział on — tkwi korzeniami w najlepszych, najbardziej postępowych tradycjach obu narodów".

Witany serdecznymi oklaskami na mównicę wstępuje ambasador Republiki Czechosłowackiej p. Franciszek Piszek.

Ambasador Republiki Czechosłowackiej dziękuje za zorganizowanie Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej oraz za tak liczne przybycie na Akademię Przyjaźni.

„Obraliśmy — oświadcza mówca — z Polską i innymi krajami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, wspólną drogę. Lud naszych krajów zadecydował, że nie cofnie się już na drogę kapitalizmu, lecz kroczyć będzie naprzód ku socjalizmowi. Decydującym czynnikiem w życiu narodowym i politycznym naszych krajów stała się klasa robotnicza. Na czele naszych narodów stoją silne zjednoczone partie robotnicze, złączone tą samą ideą naukowego socjalizmu.

Nie wierzymy w nową wojnę, ponieważ wierzymy w siłę i potęgę Związku Radzieckiego i w siłę i opór wszystkich demokratycznych ludów całego świata przeciw hazardowym próbom, które mają na celu wtrącić ludzkość w nowe cierpienia i nieszczęścia. Walczymy wspólnie o trwały pokój.

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych obu państw. Stojąc, zebrani manifestują swą przyjaźń dla bratniej Czechosłowacji.

Wśród długotrwałych oklasków min. Rabanowski odczytał teksty depesz powitalnych do Prezydenta Bolesława Bieruta, Prezydenta Klementa Gottwalda, Premiera Cyrankiewicza, Premiera Zapotockyego, przewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej min. Gregora.

W urozmaiconej części artystycznej udział wzięli wybitni artyści polscy i czechosłowaccy.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE CZECHOSŁOWACKIEJ W WARSZAWIE

W godzinach wieczornych dnia 9 marca 1949 r. Ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Franciszek Piszek, wydał przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Rządu RP z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele sfer politycznych i kulturalnych stolicy Polski.

Na przyjęciu obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Siedmiu wybitnych Polaków

wydalono znów z Francji

PARYŻ. PAP. Siedmiu Polaków opuściło Paryż, kierując się do kraju po 25 latach tułaczki na obczyźnie. Są to górnicy polscy, wydaleni z Francji za udział w ostatnim strajku. Jeden z wydalonych Ludwik Rybarczyk pełnił obowiązki prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji w Guesnain. Również czterej inni: Tadeusz Domrzał, Bolesław Smolarek, Stefan Hudowicz i Kazimierz Sas pełnili odpowiedzialne funkcje w organizacjach wychodźctwa polskiego. Dwaj inni wydaleni — to Mieczysław Marzec i Jan Trzebiąkowski, którzy podobnie jak Tadeusz Domrzał zajmowali kierownicze stanowiska w polskich sekcjach CGT. Rybarczyk, Smolarek, Sas, Hudowicz, Dombrzał i Marzec brali udział we francuskim Ruchu Oporu, za co zostali odznaczeni orderami francuskimi.

Rodziny wysiedlonych przygotowują się również do wyjazdu.

Fala strajków w Japonii

NOWY JORK. PAP. — Agencja „Allien Labour News" donosi z Tokio o rozpoczęciu szerokiej akcji strajkowej przez robotników japońskich w obronie przed antyzwiązkową ofensywą rządu Yoshidy, popieraną przez kwaterę gen. Mac Arthura. Strajki objęły przemysł elektryczny, żeglugę morską i kolejnictwo.

Pracownicy przemysłu elektrycznego domagają się podwyżki płac i dostosowania ich do dalszej oczekiwanej zwyżki kosztów utrzymania. Kolejarze żądają zwiększenia wynagrodzeń o 18 proc. i unieważnienia zakazu strajku, wydanego na polecenie amerykańskich władz okupacyjnych. Związki kolejarzy wezwały również japoński świat pracy do akcji, zmierzającej do obalenia obecnego reakcyjnego rządu Yoshidy.

Acheson sugeruje

podpisanie paktu atlantyckiego na kwiecień rb.

WASZYNGTON (PAP). W środę sekretarz stanu USA Acheson oświadczył, że zaproponował uczestnikom rozmów w sprawie „paktu północno-atlantyckiego" podpisanie tego paktu w Waszyngtonie. Projektowane jest podpisanie paktu w pierwszym tygodniu kwietnia rb.

Znamienne wystąpienie

dziekana Canterbury

Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson wystąpił na wiecu zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Anglo-Radzieckiej. Przeciwstawił on politykę pokojową ZSRR polityce wojennej kół rządzących USA.

Mówca podkreślił, że większość narodu amerykańskiego pragnie pokoju, lecz koła rządzące w tym kraju pragną wojny lub groźby wojny. Johnson oświadczył, że podstawą planów 5-letnich ZSRR stanowi budownictwo pokojowe. Natomiast podstawą gospodarki amerykańskiej są przygotowania do wojny.

Kończąc przemówienie mówca wezwał do porozumienia światowego. „Narody świata — powiedział on — pragną pokoju. Zatroszczmy się by go zabezpieczyć".

W obliczu wiosennej walki o chleb

(Wywiad z przedstawicielem Tow. Przyjaciół Żołnierza)

W Polsce międzywojennej walkę o chleb prowadził pozostawiony samemu sobie chłop. Świat kapitalistyczny, obcy klasowo, nie rozumiał nawet, jakie trudności miał chłop do pokonania, nie podejmował też prób organizowania pomocy, choćby tylko w okresie największego nasilenia robót polnych — w czasie żniw.

Dziś obserwujemy wręcz przeciwne zjawisko — trudnościami, z jakimi chłop boryka się w walce o wyżywienie narodu interesuje się robotnik i żołnierz. W ten sposób hasło sojuszu chłopsko-robotniczego sprowadza się na grunt realny — wzajemnej pomocy. To wreszcie jest świadectwem, że żołnierz nasz umie bić wroga, gdy zachodzi tego potrzeba, umie też pracować nad gospodarczym podniesieniem kraju. Bo i żołnierz i robotnik nie chcą się „przyglądać z okien wagonu", jak chłop pracuje, ale chcą mu służyć istotną pomocą.

W celu bliższego zorientowania czytelników, w czym się ta pomoc wojska przejawi w tegorocznej akcji, zwróciliśmy się o wyjaśnienia do sekretarza gen. T-wa Przyjaciół Żołnierza ob. płk. M. Grudy.

— W związku z tegoroczną akcją rolną wojsko przystępuje przede wszystkim do rozminowania pól tam, gdzie to z różnych powodów dotychczas nie zostało jeszcze zrobione. Ale to dopiero początek — mówi płk. Gruda — Tworzy się ekipy żołnierzy, których zadaniem będzie wraz z robotnikami uporządkowanie narzędzi rolniczych, a w czasie żniw — pomoc w żniwach. Dodać trzeba, że w wolnych chwilach wojsko pomaga i będzie niewątpliwie pomagało w likwidacji odłogów. Słowem, jak widzicie, walka na całym froncie. Wprawdzie nie taka, jakiej by sobie życzyli podżegacze wojenni, ale walka o chleb.

— Jaki udział w tej akcji przyjmą TPŻ? — pytamy.

— Bardzo zasadniczy. T-wo Przyjaciół Żołnierza jest organizacją, której zadaniem jest m. in. zbliżyć społeczeństwo do wojska i odwrotnie — wojsko do społeczeństwa. Otóż zadaniem kół TPŻ będzie, aby ekipy, przychodzące na front pomocy walki o chleb, były przyjmowane serdecznie po prostu tak jak na to zasługują. Pomysłowość będzie tu z pewnością niewyczerpana począwszy od momentu powitania poprzez samą współpracę, a skończywszy na zakończeniu prac: wieczornice, zabawy ludowe itp. powinny świadczyć o radości pracy twórczej, o radości zadającej kłam tym wszystkim, którzy chcą wyrwać kielnię z rąk naszego robotnika, a pług z rąk chłopa, książkę z rąk naszej młodzieży przez straszenie nową wojną.

Walkę o chleb wygramy, tak jak wygraliśmy walkę o uprzemysłowienie kraju czy o przebudowę socjalną Polski — zakończył swe informacje płk. Gruda.

Wywiad przeprowadził B. K.

Kronika polityczna

Min. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. posła Węgier w Warszawie Bela Szanto oraz charge d'affaires Egiptu w Warszawie Hassan Mashar z wizytą pożegnalną. P. Hassan Mashar, który pełnił obowiązki charge d'affaires Egiptu w Warszawie od r. 1946 do chwili obecnej, został mianowany posłem Egiptu w Etiopii.

Oświadczenie Premiera Zapotocky'ego

z okazji drugiej rocznicy układu polsko-czechosłowackiego

PRAGA (PAP). Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. premier Czechosłowacji Antonio Zapotocky złożył za pośrednictwem PAP następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

„Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym, stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości.

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką, i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, co stało się możliwe dzięki ich zdecydowanej i bezkompromisowej walce z nazizmem, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko-polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków. Układ ten nie tylko zabezpiecza oba państwa przed agresją naszego wspólnego wroga, nie tylko gwarantuje wspólną obronę granic na Szumawie i Odrze, lecz umożliwił zawarcie szeregu doniosłych umów gospodarczych i kulturalnych między obu państwami. Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie obustronne osiągnięcia w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszczerszego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko-polskiemu sojuszowi wielu dalszych sukcesów."

Ludność Nowego Jorku

protestuje przeciwko procesowi przywódców partii komunistycznej USA

NOWY JORK (PAP). „Postępowanie prawne" przeciw przywódcom komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych wkroczyło w nowy etap. Rozpoczęły się wybory przysięgłych, które będą trwały przez kilka dni.

Sędzia Medina odmówił rozpatrzenia wniosku obrońców, którzy protestowali przeciwko składowi listy sędziów przysięgłych. Protest obrony podkreślił, że około 40 proc. proponowanych nazwisk — to nazwiska osób należących do klas posiadających, co z góry decyduje o ich wrogim stosunku do przywódców partii klasy robotniczej.

W czasie posiedzenia, mimo wielkiej koncentracji policji przed gmachem sądu, odbyła się potężna demonstracja ludności Nowego Jorku. Demonstraci manifestowali przeciw postawieniu w stan oskarżenia członków Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych i domagali się ich uniewinnienia.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● W środę wieczorem agencja Reutera podała wiadomość notowaną z Nowego Jorku, że między wojskami Izraela a Transjordanii doszło znów do starcia w rejonie portu Akaba. Szczegółów na razie brak.

● 9 bm. naród węgierski obchodził 57 rocznicę urodzin sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Matiasa Rakosi'ego.

● Zjazd bułgarskiej partii radykalnej powziął jednomyślnie uchwałę o zaprzestaniu samodzielnej działalności i o zjednoczeniu się z Bułgarskim Frontem Patriotycznym.

● Z miejscowości Key West na Florydzie, gdzie prezydent Truman przebywa na urlopie, przyszło potwierdzenie wiadomości, że sekretarz armii Kenneth Royall ustąpi w najbliższym czasie. Nazwisko jego następcy nie jest jeszcze znane.

Przyśpieszymy odbudowę wsi i miast

Stan budownictwa wiejskiego był przed wojną bardzo opłakany. Stopniowe ubożenie podstawowych mas chłopskich mało- i średniorolnych nie mogło nie odbić się na poziomie i stanie budownictwa wiejskiego.

Straty wojenne były również wyjątkowo dotkliwe. Całkowitemu lub częściowemu (powyżej 15 proc.) zniszczenia uległo 467 tysięcy zagród chłopskich wartości przeszło 2,5 miliarda złotych przedwojennych.

Do tego trzeba dodać 20 tys. zagród chłopskich zniszczonych na skutek działalności band reakcyjnych. Razem zniszczenia wojenne objęły przeszło 22 proc. (więcej niż piątą część) wszystkich zagród chłopskich w Polsce.

Budynek wiejski nie trwa przeciętnie dłużej niż lat 40, dlatego też poza odbudową zniszczeń wojennych trzeba budować rocznie co najmniej 50 tys. zagród i remontować ok. 100 tys. zagród zniszczonych wskutek starości w 33 proc., jeśli nie chcemy się cofać, lecz stale utrzymywać posiadany majątek budowlany.

Wybudowano w latach 1945 — 1948 razem 409 tys. zagród, z tego 200 tys. zagród przy pomocy państwa, 209 tys. zagród ze środków własnych wsi. W roku bieżącym przewiduje się odbudowę ze środków państwowych ok. 13.200 zagród.

Wydatki na budownictwo wiejskie w latach 1947 — 1949.

	w miliard. 1947	zł 1948	bież. 1949
a) zagrody budowane przy pomocy państwa	2,4	3,6	3,2
b) zagrody budowane bez finansowej pomocy państwa	22,0	15,0	10,0
razem	24,4	18,6	13,2

Przed wojną budowano na wsi na sumę ok. 50 miliardów złotych dzisiejszych, w latach 1945 — 1947 wybudowaliśmy o wiele więcej niż przed wojną. Dopiero od r. 1947 obserwujemy niepokojący spadek nakładów państwowych na budownictwo.

WZROST ILOŚCI WYTWÓRNI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest coraz bardziej dotkliwy brak materiałów budowlanych, zarówno drzewa jak i cegły, odczuwany i na wsi i w mieście.

Dlatego też zabiega się o to, aby w planie sześcioletnim został położony dostateczny nacisk na rozbudowę cegielni, betoniarni i innych wytwórni materiałów budowlanych na wsi, aby wszechstronniej wykorzystywać miejscowe surowce budowlane, oraz wyszkolić dostateczną ilość fachowców, a przede wszystkim: zdunów, cieśli i stolarzy na potrzeby budownictwa wiejskiego.

Wszystkie spółdzielnie gminne jak i wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe będą musiały okazać większe zainteresowanie sprawą budownictwa wiejskiego, dbać o szkolenie pracowników budowlanych oraz zająć się energiczniej usunięciem braków w dziedzinie materiałów budowlanych na wsi.

Ze względu na to, że zagroda wiejska to nie tylko mieszkanie, ale również i warsztat produkcyjny (a wszyscy rozumieją już dobrze, że np. nie ma dobrej hodowli bez dobrych budynków dla inwentarza żywego) trzeba się troszczyć stale o rozwój budownictwa wiejskiego, bo wszelkie zaniedbania szybko i dotkliwie odbijałyby się na produkcji rolnej.

O wiele cięższe straty zadała wojna budynkom mieszkalnym w miastach. Dość powiedzieć, że całkowitemu lub poważnemu zniszczeniu uległo ok. 300 tys. budynków w miastach o kubaturze przeszło 527 mil. m sześc., czyli 4 mil. izb mieszkalnych.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu uległo ¾ wszystkich izb mieszkalnych w miastach polskich. Wartość zniszczonego majątku odpowiada w miastach sumie 9,5 miliarda złotych przedwojennych (z tego w samej tylko Warszawie 2,9 miliarda zł). Odbudowanych i wybudowanych na nowo w latach 1945 — 1948 jest 30 tysięcy nieruchomości o 700 tysiącach izb. W roku bieżącym zostanie wybudowanych przy pomocy państwa kosztem 24 miliardów złotych 71 tysięcy nowych izb, głównie dla robotników, których warunki mieszkaniowe są tak jeszcze trudne i ciężkie do zniesienia.

CO HAMUJE POPRZEDNIE TEMPO?

Dlaczego więc, mimo tak wielkich potrzeb zarówno na wsi jak i w mieście, nie buduje się więcej zagród chłopskich i izb mieszkalnych w miastach?

Odpowiedź jest prosta. W kraju zacofanym gospodarczo (a takim na skutek przedwojennych rządów kapitalistów i obszarników stała się Polska), w kraju tak zniszczonym przez wojnę główny nacisk trzeba położyć na odbudowę, i szybką rozbudowę przemysłu, komunikacji i rolnictwa. Potrzeby w tych dziedzinach są i długi jeszcze czas będą najpilniejsze. Dopiero w miarę wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, w oparciu o nowe wielkie huty żelaza, cementownie, cegielnie, fabryki budowlanych materiałów zastępczych i gotowych części budowlanych (te ostatnie zastąpią nam drzewo, którego mamy wskutek zniszczeń lasów tak mało), w oparciu o zakłady przemysłowe, których wiele wybudowanych zostanie w ciągu Planu Sześcioletniego — będziemy mogli pokusić się o wydatne zwiększenie liczby budowanych zagród na wsi i izb mieszkalnych w miastach.

I tu jest odpowiedź dlaczego dziś więcej budować nie można.

Ten krótki obraz odbudowy wsi i miast nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli sprawę poziomu naszego obecnego budownictwa, jak i tych wielkich wysiłków, jakie zostały zrobione, aby zmniejszyć koszty samego budownictwa.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe w miastach, to trzeba stwierdzić, że w r. 1948 nastąpiła w tej dziedzinie poważna zmiana na lepsze.

ZAKŁAD OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Został stworzony Zakład Osiedli Robotniczych (ZOR) jako instytucja skupiająca całość budownictwa mieszkaniowego w Polsce, której zadaniem jest budowa już nie pojedyńczych domów, ale całych osiedli, składających się z wielu domów, w których od razu znajdzie dach nad głową kilka tysięcy osób. Każde takie osiedle robotnicze posiadać będzie wszystkie urządzenia społeczne: sklepy spółdzielcze i państwowe, ogródek dla dzieci, przedszkole, szkołę podstawową, świetlicę, bibliotekę, wspólną i nowoczesną pralnię oraz inne urządzenia, które ułatwiają pracę kobiety.

W związku z wielką rozbudową przemysłu, powstanie w ciągu Planu Sześcioletniego (1950 — 1955) ok. 350 nowych, wielkich zakładów przemysłowych i to tam, gdzie dotychczas przemysłu nie było (Łomża, Siedlce, Kłodawa, Rzeszów, Białystok, Lublin itp.), w związku ze zwiększeniem o 520 tys. ilości robotników — budowanie takich osiedli jest pilną koniecznością.

Równocześnie budowa kilku lub kilkunastu domów daje zresztą bardzo duże oszczędności.

Ta metoda, budowania oraz inne czynniki jak: zwiększenie wydajności pracy, częstsze stosowanie maszyn w budownictwie oraz używanie tańszych a trwalszych sposobów budowania sprawiło, że choć budujemy lepiej niż przed wojną, to kosztuje nas to o wiele taniej. Koszt wybudowania jednego m sześc. mieszkania jest o 40 proc. niższy niż przed wojną.

Nie trzeba chyba dodawać, że w Polsce Ludowej nie buduje się mieszkań bez wody, kanalizacji, światła elektrycznego itp. Przed wojną nie przestrzegano tego; właściciel domu interesował się bowiem jedynie sprawą dochodów z komorngo,

NA TERENACH PRZYCZÓŁKOWYCH

Trzeba jednak bezstronnie przyznać i to, że wynikami polegającymi na obniżeniu kosztów przy lepszym wykonaniu niż przed wojną w budownictwie wiejskim nie można się jeszcze pochwalić. Powołanie do życia Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi i Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego (SBW) przyczyniło się do znacznej poprawy na tym odcinku, lecz więcej roboty stoi jeszcze przed, niż za nami. Instytucje te będą musiały zdobyć się na większą pomoc w budowie zagród, zwłaszcza dla chłopów mało- i średniorolnych, oraz dokończyć odbudowę przyczółków, gdyż jeszcze ok. 5 tys. rodzin chłopskich, siedzących na gospodarstwach poniżej 5 ha mieszka na tych terenach w lepiankach.

Jeżeli uświadomimy sobie, jak długo wieś polska dźwigała się po wielu mniejszych zniszczeniach wojny poprzedniej, jeżeli zapoznamy się ze wspaniałymi wynikami, jakie nie tylko Polska, ale wszystkie kraje demokracji ludowej, a zwłaszcza ZSRR mają w dziedzinie odbudowy wsi i miast, to przyznać trzeba, że tak trudny problem rozwiązany może być szybko tylko w ramach gospodarki planowej.

W takiej np. Francji, kraju o wiele bogatszym od naszego, gdzie zniszczenia wojenne wynoszą zaledwie 5 proc., czy Anglii (2,5 proc. zniszczeń) nie zdołano do tej pory uporać się z odbudową zniszczonych miast i wsi i zwalczyć nędzę mieszkaniową.

I nic w tym dziwnego. Budownictwo mieszkaniowe rozwijać się może tylko tam, gdzie panuje troska o potrzeby człowieka. tylko tam, gdzie cała gospodarka ma na celu stałą poprawę dobrobytu i warunków życia mas pracujących na wsi i w mieście.

STANISŁAW CIEŚLAK

Sejm uchwalił ustawę o walce z analfabetyzmem

(Dokończenie ze str. 1)

turalny rozwój naszego państwa. Trzeba sobie z tego jasno zdać sprawę w przeddzień przystąpienia do gigantycznego planu 6-letniego, który zmieni z gruntu gospodarcze oblicze kraju.

Uczy nas Lenin, że z analfabetami nie buduje się socjalizmu. Wyższy ustrój sprawiedliwości społecznej zbudować może tylko zbiorowy wysiłek światłych i świadomych swej historycznej roli obywateli.

Najwyższy czas — oświadcza z naciskiem mówca — **aby resztkom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię, gdyż Polska Ludowa nie może cierpieć dłużej najhaniebniejszej spuścizny sanacyjnej — analfabetyzmu.**

W tym przeświadczeniu rząd Rzeczypospolitej postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą o uchwalenie ustawy o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów.

W dalszym ciągu wicemin. Jabłoński analizuje szczegółowo projekt ustawy.

Nauczanie analfabetów i półanalfabetów odbywać się będzie:

1 na państwowych kursach, organizowanych i prowadzonych z polecenia pełnomocnika rządu przez kuratorów okręgów szkolnych,

2 na kursach, organizowanych i prowadzonych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne, a zatwierdzonych przez pełnomocnika rządu oraz

3 w ramach specjalnej akcji, zorganizowanej przez władze wojskowe dla analfabetów i półanalfabetów, odbywających służbę wojskową.

Kończąc, mówca podkreśla, że dzień uchwalenia przez Sejm referowanej ustawy, stać się musi dniem ogłoszenia wielkiej, powszechnej mobilizacji do walki z analfabetyzmem. Pod kierownictwem powołanego przez rząd sztabu stanąć musi wielka ochotnicza armia ludzi dobrej woli, prawdziwych patriotów, którym drogi jest rozwój narodu, a nienawistna jest ciemnota i wstecznictwo. Honor naszego pokolenia zaangażowany jest w tej walce z nędzą i ciemnotą — o dobrobyt i oświatę. Walkę tę musimy wygrać.

W imieniu rządu wicemin. Jabłoński prosi o uchwalenie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Lange** (PZPR). Stwierdził on, że likwidacja analfabetyzmu jest warunkiem urzeczywistnienia celów Polski Ludowej, jest nieodłączną częścią naszego programu przezwyciężenia, odziedziczonego po poprzednim ustroju, zacofania społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Następnie głos zabierali: pos. **Kaliszewski** (SD), **pos. Bodalski** i **pos. Kurkiewicz** (SL), **pos. Wycech** (PSL), **posłanka Ruszczycka** (SL), **pos. Wilandt** (Str. Pracy).

Ostatni zabrał głos pos. **Ochab**, który w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych gorąco wita inicjatywę rządu i złożony projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Poseł Jarosz (PZPR) złożył następnie, w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Skarbowo-Budżetowej sprawozdanie o zgłoszonym przez Radę Państwa projekcie ustawy o kontroli państwowej.

Zadania w zakresie kontroli państwowej wypełniane były dotychczas — stwierdza sprawozdawca — przez Biuro Kontroli przy Prezydium KRN, a następnie przy Radzie Państwa, przez rozbudowaną kontrolę resortową, kontrolę społeczną — nie spotykaną w ustawodawstwie kapitalistycznym oraz przez kontrolę parlamentarną. Biuro Kontroli wykonało swoją pracę dobrze. Powstał nowy aparat kontroli, dostosowany do nowych warunków państwa ludowego.

Mówca podkreśla następnie, że NIK jest — w myśl projektu ustawy — organem całkowicie niezależnym od rządu, a podległym Radzie Państwa. Prezesa NIK wybiera Sejm, przed którym prezes jest odpowiedzialny. NIK składa Sejmowi sprawozdania z zamknięcia rachunków państwowych.

W dyskusji zabrał głos prezes NIK, **poseł Kołodziejski** (PZPR). Podkreślił on na wstępie, iż ustrojowi przedwojennemu, w którym dominował element interesu prywatno-kapitalistycznego, obca była idea wszelkiej głębszej kontroli. Kontrola była bezsilna wobec aparatu państwowego — narzędzia klasy kapitalistycznej. Mówca określa to obrazowo: „kontrolujący był niejako w niewoli u kontrolowanego".

Izba przyjmuje gorącymi oklaskami końcowe słowa mówcy, który analizując znaczenie moralne kontroli państwowej, oświadcza, że podstawą moralności socjalistycznej jest idea dobra społecznego. Do realizacji tego dobra zmierzają wszystkie czynności naszego aparatu państwowego, poddane sprawnej kontroli państwowej.

Następnymi mówcami byli: **poseł Wenclik** (SD), **posł Dura** (SL), **poseł Kiernik** (PSL) i **poseł Dąb** (PZPR).

Na tym dyskusję zakończono. Ustawa o kontroli państwowej została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Wicemarszałek Barcikowski oznajmił następnie, że od prezesa NIK, posła dra Henryka Kołodziejskiego, wpłynęło pismo do marszałka Sejmu, w którym dr Kołodziejski zgłasza rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Rezygnacja została przez Sejm przyjęta.

Marszałek Sejmu odczytuje pismo od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta, następującej treści: „Rada Państwa jednomyślnie wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. dra Henryka Kołodziejskiego".

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany.

Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu klubów poselskich: **PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł Lange** zaproponował wybór ob. **Franciszka Jóźwiaka-Witolda na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.**

Sejm przyjął kandydaturę Franciszka Jóźwiaka-Witolda jednomyślnie, witając długotrwałymi oklaskami odpowiednie oświadczenie przewodniczącego.

W dalszym ciągu porządku dziennego **poseł Praga** (PZPR) referował w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, rządowy projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City 2 października 1947 r.

Z zastrzeżeniami komisji ustawa ratyfikacyjna została przez Sejm przyjęta.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Wobec konieczności załatwienia pilnych spraw następne posiedzenie Sejmu wicemarszałek Barcikowski wyznaczył na dzień 9.III.19 — na godz. 18.30. Sprawozdanie z 58 posiedzenia Sejmu zamieścimy w nrze jutrzejszym naszego pisma.

13 tysięcy hektarów kultur leśnych

powstanie na zrębach i nieużytkach rolnych

18 proc. powierzchni Wielkopolski zajmują lasy. W okresie wojny drzewostan leśny został poważnie przetrzebiony. W wyniku tej gospodarki powstało na terenie Poznańskiej Dyrekcji Lasów około 33 tys. ha zrębów i halizn leśnych. W okresie od 45—48 roku zalesiono ich ponad 8 tys. ha. W toku jest również zalesianie deficytowych użytków rolnych, przekazywanych Dyrekcji Lasów przez Urzędy Ziemskie. Akcja ta przybiera coraz szersze rozmiary. Zwiększone obszary leśne winny wpłynąć na zwiększenie opadów atmosferycznych, których Wielkopolska ma dotąd za mało.

Dyrekcja Lasów Państwowych przystąpiła po wyzwoleniu do wypełnienia istniejących luk. Mimo trudności osiągnięto dobre wyniki. W bież. roku zostanie zalesionych dalsze 5.792 ha. Pozostanie jeszcze do zalesienia na najbliższe lata 19.403 ha.

W okresie ostatnich 3 lat zalesiono 12.567 ha nieużytków rolnych. W tym roku akcja ta obejmie 7.730 ha, a w następnym okresie — 28 tys. ha gruntów nieopłacalnych dla produkcji rolnej. Dyrekcja Lasów przewiduje jednak, że cyfra ta powiększy się jeszcze w najbliższym okresię o co najmniej 30 tys. ha.

Poza omawianymi pracami zalesieniowymi, opracowała Dyrekcja Lasów przy ścisłej współpracy z Woj. ZSCh plan zalesienia chłopskich nieużytków rolnych.

Centr. Urząd Planowania oraz Wydziały Samorządowe, przeznaczyły na ten cel 4 i pół mil. zł, z tym, że robociznę pokryją zainteresowani właściciele nieużytków. Dyrekcja Lasów przeznaczyła na zalesienie nieużytków chłopskich 12 mil. sztuk sadzonek sosny po symbolicznej cenie 5 zł za tysiąc szt. oraz pół mil. sadzonek brzozy i 15 tys. kg żołędzi, po cenach własnych, a niezależnie od tego daje ona bezpłatnie fachowy nadzór przy wszystkich pracach zalesieniowych. W tegorocznym planie jest przewidziane zalesienie tych nieużytków na obszarze 800 ha.

W dotychczasowych pracach zalesieniowych w woj. poznańskim faworyzowano przeważnie monokultury. Praktyka wykazała jednak, że monokultury, zwłaszcza iglaste, są narażone w pewnych odstępach czasu na niebezpieczeństwo różnych szkodników, z których najgroźniejszym jest sówka chojnówka. Dlatego też w powojennej gospodarce forsuje się kultury mieszane. W nowozałożonych kulturach było w ub. r. 30 proc. sadzonek liściastych, w bież. roku będzie ich 40 proc., a w najbliższych latach cyfra ta wzrośnie do 50 proc. Wyprodukowanie sadzonek liściastych trwa — jak wiadomo — co najmniej 3 lata, podczas gdy sadzonki sosny są już po roku gotowe do sadzenia. Z liściastych, prym wodzi oczywiście dąb, następnie idą: klony, jawory, brzozy i lipy.

Świeże zręby są obecnie zalesiane natychmiast, a koszt zalesienia i pielęgnacji 1 ha wynosi około 20 tys. zł.

Ministerstwo Lasów, przeznaczyło na wykonanie zalesień w bież. roku 141 mil. zł, zaś na zalesienie nieużytków rolnych 97 i pół mil. zł.

Zakładanie nowych kultur przypada zazwyczaj na kwiecień. Należy są dzić, że do tej akcji będzie wciągnięta młodzież szkolna w jeszcze większym stopniu, niż w latach ubiegłych.

B. GORAJSKI

Zawodowy społecznik

poszedł do więzienia

(ej) Cicha mieścina Międzychód miała ostatnio nie lada sensację. Za kratkami więzienia znaleźli się pp.: Janusz — prezes spółdzielni „Rolnik" oraz Włoch, kierownik tejże spółdzielni. Narazili oni spółdzielnię „Rolnik" na olbrzymie straty, za co poniosą przykładną karę.

Pan Janusz — zawodowy społecznik — znany był jako prezes kilku instytucji spółdzielczych, gdzie pobierał „skromne" wynagrodzenie od 25 — 50 tysięcy złotych z każdej.

Rozrasta się spółdzielczość SCh

na Ziemi Lubuskiej

(g) W przeciwieństwie do starych ziem woj. poznańskiego spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej na Ziemi Lubuskiej napotka ła liczne trudności, które hamowały i w konsekwencji opóźniały jej rozwój. Przede wszystkim odczuwało się tu brak odpowiednio wykwalifikowanych sił kierowniczych. W pierwszych latach nie miały spółdzielnie własnych kapitałów obrotowych. Większość spółdzielni, zwłaszcza te, które pracowały uczciwie i fachowo, rozrosły się i okrzepły finansowo. Dzisiaj służą one osadnikom wydatną pomocą.

Zwiedziliśmy ostatnio jedną z takich spółdzielni — w Dobiegniewie. Prowadzi ona 7 sklepów z artykułami pierwszej potrzeby, 2 młyny wodne, jedyną piekarnię mechaniczną w Dobiegniewie, wielki, nowoczesny magazyn zbożowy (drugi co do wielkości na Ziemi Lubuskiej), dobrze wyposażony w maszyny i w traktory ośrodek maszynowy, oraz skład materiałów opałowych i nawozów sztucznych. Traktory z ośrodka maszynowego obsłużyły w sezonie jesiennym 25 gospodarstw mało i średniorolnych, zaorywując łącznie 170 ha. Były to przeważnie gospodarstwa nie posiadające własnego sprzężaju.

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — Goplana, godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Major Barbara", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Skarb" godz. 16.00, 18.00, 20.00 w niedzielę od godz. 14.00

BAŁTYK — „Trzeci Szturm" godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Gasnący Płomień" godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

RIALTO — „Siostra Lokaja", godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00, w niedzielę od godz. 12.00.

WARTA — „Przeczucie", godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

WARTA — „Program Aktualności" nr 8 godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

Rolnicy

powiatu szamotulskiego

radzą o akcji „H"

(k) W gminach pow. szamotulskiego: Pniewy, Duszniki, Otorowo, Wronki, Wróblewo, Ostroróg, Kazimierz-Obrzycko, Grzebienisko i Szamotuły odbyły się zebrania uświadamiające o akcji „H", przeprowadzone przez aktyw SL i PZPR.

Na spędach w Otorowie i Grzebienisku zauważono większą podaż świń (z 3 sztuk na 23).

»Pocałunek« Smetany

w Teatrze Wielkim w Poznaniu

Tydzień, poświęcony przyjaźni polsko - czechosłowackiej, obchodzi Poznań bardzo uroczyście.

Oprócz licznych akademii, na których ludność stolicy Wielkopolski manifestuje swoje uczucia do bratniego narodu słowiańskiego, odbędzie się jutro w Teatrze Wielkim, premiera opery wybitnego muzyka czeskiego Smetany, pt.: „Pocałunek".

Operę reżyseruje J. Munclinger, z Teatru Narodowego w Pradze.

Kredyty dla drobnych

podmiejskich gospodarstw ogrodniczych

(g) Państwowy Bank Rolny w Poznaniu uruchomił 5 mil. zł kredytu krótkoterminowego (na 9 miesięcy przy 6 i pół proc.) dla podmiejskich gospodarstw ogrodniczo-warzywnych. Kredyty te rozprowadza bezpośrednio Bank Rolny.

Poza tym uruchomiono 3 mil. zł na ogólne cele gospodarcze (drobne naprawy, zakup trzody hodowlanej z wyłączeniem innych zwierząt). Inne kredyty krótko i średnioterminowe dla rolnictwa będą uruchomione dopiero w początku kwietnia.

Przydałby się samochód

zbieraczom ludowych utworów muzycznych

(jb) Ciesząca się wielkim uznaniem szerokich kół artystycznych naszego kraju, Sekcja Muzyczna Państw. Instytutu Badania Sztuki Ludowej, natrafia na poważne trudności, gdyż brak jej środka lokomocji. Zadaniem Sekcji jest zebranie i przechowanie dla przyszłych pokoleń, utworów muzyki ludowej w jej oryginalnym brzmieniu, która, utrwalona na specjalnych płytach, ma służyć nie tylko celom naukowo - badawczym, ale też i społeczno-politycznym. Sekcja ma swą siedzibę w Poznaniu, przy Wałach Wazów 26 (Collegium Minus). Jej kierownictwo spoczywa w ręku Jadwigi i Mariana Sobieskich. Prace Sekcji są do tego stopnia utrudnione, że jej pracownicy, chcąc zebrać cenny materiał, są zmuszeni od bywać pieszo „dłuższe spacery" do wsi, odległych od stacji kolejowej nieraz o kilkanaście kilometrów.

Jesteśmy przekonani, że apel nasz nie minie bez echa. Sądzimy, że właściwe władze, dbając o zachowanie pięknia polskiego folkloru muzycznego, uchwyconego w formie prymitywnej i najwierniejszej, zainteresują się bliżej pracami Sekcji i przyjdą jej z wydatną pomocą.

Względy gospodarcze przemawiają

za odbudową linii kolejowej

Strzelce Krajeńskie — Berlinek

(g) Strzelce Krajeńskie, są oddalone o 7 km od stacji kolejowej Zwierzyn, położonej na trasie Krzyż — Gorzów. **Komunikację między miastem a dworcem, utrzymuje samochód ciężarowy Gm. Spółdz. SCh, pobierając za jednorazowy przejazd 80 zł od osoby. W dodatku wehikuł ten dojeżdża tylko do niektórych pociągów.**

Pomijając niewygody tej komunikacji, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt, a mianowicie na to, że północne gminy pow. strzeleckiego oraz szereg gmin pow. choszczowskiego (woj. szczecińskie), są pozbawione całkowicie komunikacji kolejowej, co odbija się bardzo ujemnie na rozwoju gospodarczym tego obszaru. **Przede wszystkim więc względy gospodarcze przemawiają za szybką odbudową linii kolejowej Strzelce — Berlinek.**

Właściwie chodzi tylko o ułożenie toru na przestrzeni 28 km i uporządkowanie względnie odremontowanie budynków dworcowych. W ub. roku ułożono już z pomocą junaków ze „Służby Polsce" 10 km toru na odcinku Zwierzyń — Strzelce. Nie rozwiązuje to jednak tego problemu.

Odbudowanie omawianej linii kolejowej, przyczyniłoby się nadto do częściowego odciążenia trasy kolejowej Krzyż — Szczecin.

Ludność wymienionych powiatów apeluje do władz kolejowych o uwzględnienie w planach odbudowy przede wszystkim tej właśnie linii.

Albania, Rumunia i Maroko

na Międz. Targach Poznańskich

Wśród rekordowej ilości wystawców zagranicznych uczestniczących w XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędą się od 23 kwietnia do 10 maja br., po raz pierwszy ujrzymy oficjalne stoiska Albanii, Rumunii i Strefy Radzieckiej Niemiec.

Na stoisku Albanii będziemy podziwiać m. in. wspaniałą galanterię zdobniczą w metalu.

Rumunia oprócz stoiska oficjalnego będzie posiadać kiosk sprzedaży, gdzie będzie można nabyć doskonałe wina, wędliny, a nadto przedmioty znanego powszechnie ludowego przemysłu artystycznego.

Maroko, po raz trzeci po wojnie weźmie udział w MTP. Spośród eksponatów, jakie zaprezentują nam Marokańczycy, na podkreślenie zasługują wyroby safianowe, artykuły skórzane, wyroby obuwnicze oraz egzotyczna galanteria marokańska, ciesząca się wielkim popytem w świecie.

Nad Wartą

(ej) Rolnik Siuda przyjechał do Powiatowej Lecznicy Weterynaryjnej w Międzychodzie i siedział na wozie, oczekując swej kolejki. Przejeżdżający pociąg spłoszył konia, który zaczął uciekać z wozem. Siuda widząc, że nie pohamuje konia, chciał zeskoczyć z wozu. W tym momencie wóz uderzył o drzewo i Siuda wypadając złamał nogę.

**
*

(k) Instruktorki Zarządu Powiatowego ZSCh w Mogilnie zorganizowały w powiecie 26 Kół Gospodyń Wiejskich oraz urządziły w kilku gromadach kursy kroju i szycia. Kursy były połączone z referatami na tematy społeczne, obchodzące kobiety.

**
*

(fk) W ubiegłym tygodniu przybył do Środy Teatr Objazdowy, który na Środzie zakończył swoje pierwsze turnee. Artyści odegrali rosyjską sztukę pod tytułem „Przyjaciele". Sztuka cieszyła się powodzeniem.

**
*

(fk) We wsi parcelantów Pigłowicach odbył się tygodniowy kurs dla gospodyń. W kursie wzięły udział wszystkie żony parcelantów, które wysłuchały z zainteresowaniem praktycznych i teoretycznych rad kulinarnych. Kurs przeprowadziła instruktorka gospodyń wiejskich Wdowczykowa. Podobny kurs odbył się w Pierzchnie „pow. Środa.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

CERATY
LINOLEUM
PLUSZE
CHODNIKI — DYWANY

tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych

F R. P E R T E K
POZNAŃ, Kraszewskiego 17.
Tel. 519-67 104Z

MASZYNY — do pisania do liczenia „F O T O M A" 2285z
Poznań, ul. Szkolna 11, tel. 25-59

KOŁDRY stare przerabia, nowe szyje, gremplują:
K R O C Z Y Ń S K A
Poznań, Grobla 1-a, m. 4. 316z

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-66958

PORADY PRAWNE

„Nr 93 OKSON" Żalicie się, że testament, sporządzony przed wójtem, sąd grodzki uznał za nieważny. Pytacie dlaczego? Przy sporządzaniu testamentów należy pamiętać, aby spadkodawca: a) zdawał sobie sprawę ze znaczenia czynionych przez siebie rozporządzeń majątkowych, a więc aby znajdował się w zupełnej przytomności umysłu, b) swobodnie i bez nacisku z czyjejkolwiek strony lub gróźb powziął i oświadczył swoją wolę, c) chciał tego, co stanowi treść testamentu, oraz d) nie zamieszczał w testamencie postanowień czy wyrażeń, sprzeciwiających się porządkowi publicznemu, prawu lub dobrym obyczajom.

Pamiętać również należy, że świadkiem sporządzenia testamentu nie może być osoba: 1) niepełnoletnia lub częściowo albo całkowicie ubezwłasnowolniona, 2) ślepa, głucha, niema lub głuchoniema, 3) nie umiejąca czytać i pisać, 4) skazana prawomocnym wyrokiem za fałszywe zeznania 5) nie władająca mową, w której spadkodawca sporządza testament, 6) dla której spadkodawca ustanowił w tym testamencie jakąkolwiek korzyść, oraz jej małżonek, wstępni, lub zstępni, rodzeństwo, osoby w ten sam sposób z nią spowinowacone lub pozostające z nią w stosunku przysposobienia. Testament może sporządzić każda osoba, która ukończyła 18 lat i nie jest całkowicie ubezwłasnowolniona.

Testament przed burmistrzem, wójtem lub sędzią obywatelskim sporządza się w ten sposób, że wobec dwóch świadków testator wypowiada u s t n i e swą ostatnią wolę, którą burmistrz, wójt lub sędzia obywatelski spisuje w protokóle, z wymienieniem daty jego sporządzenia i protokół ten testatorowi odczytuje, czyniąc o odczytaniu wzmiankę w protokóle. Po odczytaniu protokółu podpisują go: testator, osoba spisująca testament i świadkowie. Jeżeli testator nie umie lub nie może się podpisać, to nie podpisuje protokółu, lecz okoliczność tę trzeba zaznaczyć w protokóle. Protokół spisany należy wręczyć testatorowi lub wskazanej przez niego osobie.

To są zasady obowiązujące, widocznie któraś z nich została pominięta i z tych względów sąd grodzki uznał testament za nieważny. Obecnie obowiązuje dziedziczenie na zasadzie ustawy spadkowej.

Ob. Maria Gajda — Wędzina. Do dnia 1 kwietnia roku bieżącego możecie złożyć odwołanie od decyzji ZUS do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Art. 154 ustawy o ubezpieczeniu społecznym stanowi, że za inwalidę należy uważać tego, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu. W odwołaniu musicie podać że stan zdrowia Waszego jest taki, że nie możecie zarobić jednej trzeciej tego co zarabia człowiek zdrów, gdyż jesteście całkowicie niezdolna do zarobkowania. Proście sąd ubezpieczeń społecznych o poddanie Was badaniu przez lekarza biegłego celem ustalenia Waszych ułomności fizycznych i stopnia utraty zdolności do zarobkowania.

Ob. Paweł WITEK. Pozostały przy życiu małżonek dziedziczy na mocy ustawy spadkowej jedną czwartą część spadku, gdy pozostały dzieci zmarłego lub dalsze potomstwo tych ostatnich. Reszta spadku, to jest trzy czwarte części, dzieli się po równo między pozostałe dzieci. Jeżeli rodzeństwo Wasze, przebywające obecnie za granicą, zrzeka się swojej części na Waszą rzecz, to zrzeczenie takie może mieć swój skutek tylko wówczas, gdy zostanie dokonane w akcie notarialnym. Najlepiej, gdy rodzeństwo Wasze uda się do notariusza i zezna pełnomocnictwo dla Was, upoważniające Was do złożenia oświadczenia przed sądem grodzkim o przejęciu spadku po ojcu z zastrzeżeniem dobrodziejstwa inwentarza i do uzyskania postanowienia sądowego, stwierdzającego prawa spadkowe po ojcu oraz zawarcia umowy notarialnej, mocą której Wy odstąpicie w imieniu nieobecnych prawa swoje do spadku na rzecz swoją. Pełnomocnictwo takie należy przedłożyć naszemu konsulowi dla potwierdzenia wiarygodności podpisu notariusza i autentyczności pieczęci urzędowej, oraz zgodności tego dokumentu z prawem miejscowym. Po otrzymaniu tego pełnomocnictwa powinniście złożyć w sądzie oświadczenie w imieniu swoim i nieobecnego rodzeństwa, że przyjmujecie spadek po ojcu swoim z zastrzeżeniem dobrodziejstwa inwentarza. Po uprawomocnieniu się postanowienia na jego podstawie można będzie dokonać odpowiednich wpisów w księdze wieczystej i zrealizować uprawnienia do spadku. Macocha Wasza i jej córka będą miały prawo do trzech ósmych części spadku po Waszym ojcu. Po załatwieniu formalności wyżej opisanych trzeba będzie przeprowadzić postępowanie działowe.

„Bezrolny". W sprawie tej zwróćcie się do najbliższego oddziału „Samopomocy Chłopskiej".

Ob. Franciszek Niewiński. Prosimy Was o bliższe wyjaśnienie sprawy w jakiej pragniecie uzyskać poradę prawną.

„Czytelnik z Opoczyńskiego". Siostra z drugą siostrą i bratem doszli do spadku po rodzicach. Jedna siostra swoje prawa spadkowe podarowała bratu. Obecnie, wobec śmierci i brata obdarowanego i siostry, majątek przeszedł na nieślubnego syna siostry. Pytacie o sytuację prawną siostry przy życiu pozostałej. Po śmierci siostry drugiej pozostali: syn nieślubny i siostra, która niegdyś zrzekła się swoich praw spadkowych na rzecz brata, lecz fakt ten nie przeszkadza jej uprawnieniom spadkowym po zmarłej siostrze. Dziecko pozamałżeńskie dziedziczy tylko po swojej matce i jej rodzinie, lecz również i pozamałżeńskiemu dziecku można zapewnić prawa do dziedziczenia takie same, jakie przysługują w tym względzie dziecku z małżeństwa, a to przez uprawnienie dziecka pozamałżeńskiego, uznanie go za własne lub też przez zrównanie go z dzieckiem z małżeństwa, dzięki czemu uzyskuje ono prawne stanowisko dziecka z małżeństwa. Jeżeli więc formalności o których mowa wyżej zostały załatwione i dziecko to nabyło prawa dziecka małżeńskiego — dziedziczy ono cały spadek i wyłącza od dziedziczenia siostrę swej matki.

„Rezerwista". Obawiamy się, że jesteście pod wrażeniem nieodpowiedzialnych plotek. Mamy nadzieję, że kurs Wasz skończycie pomyślnie i bez przeszkód.

„B. S. Starachowice". List Wasz przekazujemy Redakcji Dziennika Ludowego.

„Podatek dochodowy". Zeznanie o podatku dochodowym należy składać do dnia 28 lutego każdego roku z dochodu osiągniętego w ubiegłym roku kalendarzowym. Niezależnie od powyższego na specjalnych formularzach, które bezpłatnie wydają urzędy skarbowe, należy co miesiąc do dnia 15 każdego miesiąca złożyć deklarację na zaliczkę miesięczną podatku dochodowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego za miesiąc ubiegły, wpłacając jednocześnie zaliczkę do kasy urzędu, obliczoną według obowiązującej skali podatkowej. Powinniście zapoznać się z dekretem z dnia 25 października 1948 roku o podatku dochodowym.

„Leśnik" Zyg. Woj. Zaświadczenie o niekaralności wydaje Rejestr Skazanych przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie Leszno 53/55.

Ob. Stefan Szafarczyk. Na zasadzie dekretu z dnia 23 stycznia 1947 roku (Dz. U. R. P. 21 poz 83) uregulowane zostały sprawy zaopatrzenia inwalidzkiego oraz opieki nad osobami uprawnionymi do tego zaopatrzenia. Urzędami inwalidzkimi pierwszej instancji są obwodowe urzędy inwalidzkie, do ich zakresu działania należy: 1) przyjmowanie roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie i przyjmowanie wniosków o uznanie za zaginione osób, które zginęły w czasie wojny na terenach objętych działaniami wojennymi, 2) przeprowadzania postępowania wyjaśniającego w tych sprawach, 3) przyznawania zaopatrzenia inwalidzkiego, 4) sprawowanie opieki, wynikającej z przepisów o zaopatrzeniu inwalidzkim, 5) wykonywanie czynności na zlecenie okręgowego i głównego urzędu inwalidzkiego. Instancją nadrzędną nad obwodowymi urzędami inwalidzkimi są okręgowe urzędy inwalidzkie, które powołane są do orzekania w drugiej instancji o sprawach zaopatrzenia inwalidzkiego, dokonywania wypłat zaopatrzenia pieniężnego, orzekania w sprawie kapitalizacji renty itp. Do orzekania o związku przyczynowym uszkodzenia zdrowia ze służbą wojskową, o stopniu utraty zdolności zarobkowej itp. powołane są inwalidzkie komisje rewizyjno-lekarskie i w drugiej instancji inwalidzkie komisje odwoławcze, czynne przy okręgowych urzędach inwalidzkich.

Ob. Wilk Stanisław. Macie prostą obronę: na okoliczności sprawy należy powołać świadków, którzy zeznają na jakich warunkach pożyczaliście i co dotychczas zostało przez Was zwrócone. Pamiętać należy, że stosownie do zalecenia Ministerstwa Sprawiedliwości sprawy o zasądzenie i przerachowanie długów przedwojennych — winny być zawieszone do czasu ostatecznego uregulowania sprawy przerachowań w drodze ustawodawczej.

„Ustawa" Ryszard P. Pytacie, czy lata spędzone w partyzantce zalicza się do wysługi lat emerytalnych. Tymczasem sprawa ta nie jest załatwiona w drodze ustawodawczej.

Ob. Adam Wolak — pow. kielecki. Dawne długi hipoteczne w walucie rublowej przerachowuje się według zasad rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Jeden rubel sprzed dnia 1.VIII 1914 roku równa się 2 zł 66 groszom. Hipoteki zabezpieczające wierzytelności przerachowuje się na terenie powiatu kieleckiego na 42 proc. To znaczy 100 rubli — przelicza się na 266 złotych i sumę przelicza się przez 42 proc. — otrzymujemy przerachowanie długu 100 rublowego — na złotych 111 groszy 72. Odsetki zaległe za czas do dnia 31 grudnia 1924 roku, a nieprzedawnione przerachowuje się tak samo jak kapitał i dolicza do kapitału. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, wszelkie sprawy o przerachowanie i zasądzenie długów sprzed 1.9. 1939 roku, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Sprawiedliwości, winny być zawieszone do czasu uregulowania sprawy przerachowania w drodze ustawodawczej.

Ob. Cz. K. „Samouk 13". Napiszcie podanie do Ministerstwa Oświaty, Departament Oświaty i Kultury Dorosłych.

Ob. Antoni Gustaw. W sprawie budowy budynków gospodarskich zwróćcie się o wskazówki do architekta powiatowego w starostwie Waszym, gdyż technicznych porad nie możemy Wam udzielić.

Z dniem 1 marca 1948 roku objęto ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych o obszarze poniżej 30 ha. Ubezpieczenie powyższe jest obowiązkowe i pracodawca, nawet za zgodą pracownika nie może być od obowiązku ubezpieczenia swego personelu zwolniony.

CHŁOP I PRAWO

Przymusowe ściąganie świadczeń przez gminy

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1949 roku (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 55) zmienione zostało częściowo rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1948 roku w sprawie poruczenia przymusowego ściągania niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych organom wykonawczym gmin miejskich i wiejskich oraz wydziałom wykonawczym komisji uzdrowiskowych.

W związku z powyższym organy wykonawcze gmin wiejskich i miejskich przejmują przymusowe ściąganie następujących świadczeń pieniężnych:

a) wymierzanych przez związki samorządu terytorialnego oraz ich instytucje,

b) z tytułu należności pieniężnych Komunalnych Kas Oszczędności w sumie nieprzekraczającej 10.000 złotych,

c) na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z tytułu składek,

d) na rzecz spółek wodnych (związków wałowych) z tytułu dodatków udziałowych i składek,

e) z tytułu kar pieniężnych, grzywien, nawiązek i kosztów postępowania. orzekanych przez władze administracji ogólnej,

f) egzekwowanie grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania na polecenie sądu czy prokuratury,

g) na rzecz funduszu „B" Społecznego Funduszu Oszczędnościowego oprócz rocznych wkładów oszczędnościowych — z tytułu zaległych odsetek, zapadłych rat. udzielonych pożyczek, kwot pożyczek wypłaconych, a podlegających zwrotowi z powodu cofnięcia kredytu wobec stwierdzenia uchybień, wraz z przypadającymi odsetkami,

h) na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych z tytułu składek przypadających od gospodarstw rolnych o obszarze nieprzekraczającym 30 ha,

i) na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi z tytułu należności za ziemię nadaną w trybie przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej i osadnictwie oraz z tytułu opłat należnych od dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Kary za nadużywanie przepisów o Monopolu Tytoniowym

Prawo karne skarbowe z roku 1947 normuje również i sprawy naruszenia przepisów o monopolu tytoniowym.

Kto uprawia tytoń bez zezwolenia, albo pielęgnuje dziko wyrosłe rośliny tytoniowe, podlega karze grzywny w wysokości od 50 do 300 złotych za każdy rozpoczęty metr kwadratowy przestrzeni bezprawnie uprawianej. Plantacja podlega zniszczeniu, a zebrany tytoń przepadkowi.

Jeżeli plantator po bezprawnym rozpoczęciu uprawy uzyskał zezwolenie na prowadzenie plantacji — wymierza się mu jedynie karę porządkową.

Za sprawcę uprawy tytoniu bez zezwolenia uważa się właściciela, dzierżawcę lub użytkownika gruntu na którym rosną rośliny tytoniowe.

Jeżeli sprawca sam zniszczy plantację zanim o niej dowie się władza — nie podlega karze.

Na podkreślenie zasługuje przepis art. 60 prawa karnego skarbowego; stosownie do jego treści niezgodne z przepisami wytwarzanie lub przerabianie wyrobów tytoniowych, wytwarzanie ich i przerabianie do własnego użytku, nabywanie, przechowywanie lub transportowanie wyrobów tytoniowych pochodzących z prywatnego wyrobu lub przerobu oraz pomoc do ich zbycia lub ukrycia podlega karze do 6 miesięcy aresztu i grzywny w wysokości od 2.000 do 5.000 złotych za każdy rozpoczęty kilogram surowca i wyrobu.

Przedmioty występku podlegają przepadkowi.

Jeżeli wyroby tytoniowe wytwarzano z tytoniu monopolowego sąd nie orzeka kary aresztu, a jedynie grzywnę.

Umyślne i bezprawne nabywanie, przechowywanie lub przewożenie surowca tytoniowego lub pomoc do jego zbycia podlega karze grzywny w wysokości od 1.000 do 3.000 złotych za każdy rozpoczęty kilogram.

Prenumerujcie
DZIENNIK LUDOWY

KUPON nr 68

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO

ADRES

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja Dziennika Ludowego — Porady Prawne Warszawa, ul Bagatela 12

Duńska „Mongolia" przy nadbrzeżu indyjskim w Gdyni

Wodorosty mórz południowych na kadłubie statku

— Egzotyczne muchy pancerne. — Polskie kapelusze dla Chińczyków — Tłuszcze dla świata pracy. — Praca „konia mechanicznego"

Kiedy wielki motorowiec „Mongolia", opróżniając swoje luki z ładunku kopry, unosi się coraz wyżej i wyżej przy nabrzeżu indyjskim, oczom zatrudnionych przy wyładunku robotników ukazuje się niecodzienny widok. Poniżej zanurzenia kadłub „Mongolii", obrośnięty jest prawdziwym podwodnym lasem, gęsto ze sobą zrośniętych wodorostów, glonów, tworzących wokół statku ciemno-zielony gąszcz.

„Mongolia" dźwiga na sobie najwyżej parę ton wodorostów. Po trzech sztormach, które statek przeszedł w zatoce Biskajskiej i Bałtyku, część podwodnego balastu poszła na dno. W rejsach letnich, na południu zdarza się, że przez te wodorosty statek jest bardzo obciążony. Trzeba to zawczasu przewidzieć, ładując statek przed podróżą. Po każdym egzotycznym rejsie, statek musi odbyć specjalne oczyszczenie w doku portu macierzystego. Dla tego właśnie zabiegu, który marynarze nazywają żartobliwie „kosmetycznym", motorowiec „Mongolia" zatrzyma się, po opuszczeniu Gdyni, w doku kopenhaskim.

Dla człowieka, który nigdy nie widział pracy przy nabrzeżu Indyjskim, widok wyładunku „Mongolii" musi wydać się egzotyką. Mimo temperatury bliskiej zera i ostrego powiewu znad morza, otwarte luki statku buchają mocną, odurzającą wonią podzwrotnikowej roślinności. Razem z koprą przywędrowały z Filipin złośliwe małe muszki, o ciemnozielonym pancerzu, tak twardym, że najsilniejszy mężczyzna nie potrafi go zgnieść. Nieproszeni pasażerowie niezmiernie dokuczają ludziom, wyładowującym koprę, wciskając się do nosów, uszu, oczu, we włosy i wpijają się pod paznokcie. Na szczęście, nie żyją one teraz dłużej niż dobę po otwarciu luków statku: nie mogą znieść mroźnego powietrza nad Bałtykiem. Ale w lecie stanowią prawdziwą plagę.

Załoga „Mongolii" stanowi coraz częściej spotykaną w Gdyni, mieszaninę różnych ras i narodowości. Obok paru Duńczyków i wysokich, jasnowłosych Szwedów, są tu brodaci Hindusi, skośnoocy Malajczycy, wysmukli Murzyni afrykańscy, jeden Holender i gruby kucharz Chińczyk. Wszyscy, otuleni w bajecznie kolorowe swetry i szale, z podziwem przyglądają się gorączkowej pracy polskich robotników, zatrudnionych przy wyładunku.

Robotnicy łopatami nakładają koprę do skrzyń, które następnie umiesione windami okrętowymi wędrują na ląd. Tutaj talimeni ważą zawartość każdej skrzyni, a po obrachunku kopra wędruje prosto do magazynu olejarni „Union". Za powien czas gotowe kostki margaryny i butelki smacznego oleju powędrują do sklepów i spółdzielni, żeby zaopatrzyć świat pracy jeszcze przed świętami w tanie i zdrowe tłuszcze roślinne.

Tempo pracy naszych robotników budzi ogólny podziw całej załogi. Marynarze zagraniczni, przyjeżdżający do Gdyni, wiedzą, że całość prac przeładunkowych w polskich portach podlega kompetencji spółdzielni pracy „Portorob". Wyścig pracy daje w portach znakomite wyniki.

Niedawno spółdzielnia „Portorob" wprowadziła do pracy tak zwane „konie mechaniczne", — ciekawie skonstruowane wózki o na[illegible]dzie elektrycznym, służące do przetaczania wagonów, a poruszające się swobodnie po pokładach kolejowych i szynach. „Konie mechaniczne" podniosie sprawność przeładunków w naszych portach.

Praca naszych portów jest sprawna. Wiedzą o tym załogi egzotycznych statków, zawijające do Gdyni ze wszystkich stron świata. Popłyną [illegible] już na różnych statkach polskie zapałki do krajów położonych nad zatoką Perską, polskie gwoździe do Sjamu, salmiak i mączka kartoflana do Indii, blacha cynkowa do Hong-Kongu, soda kaustyczna do Australii. Te same mniej więcej ładunki zabrała i „Mongolia", która też zawiezie dla Chin 12 ton polskich kapeluszy.

ALFRED ŚWIERKOSZ

Pomyślny rozwój ośrodka zdrowia

w Kazimierzu nad Wisłą

Ośrodek Zdrowia w Kazimierzu nad Wisłą, otrzymał od Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Lublinie aparat Roentgena.

Ośrodek Zdrowia w Kazimierzu, należy do przodujących w województwie.

W ubiegłym roku udzielono w ośrodku 5.300 porad lekarskich i roztoczono stałą opiekę nad 223 dzieci mi oraz udzielono porad kobietom ciężarnym w 75 wypadkach.

RADIO

SOBOTA, 12 MARCA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.25 Muz. 8.30 „Daleko od Moskwy". 9.15 Aud. ZNP. 9.30 Wezechnica. 12.00 Wiadomości. 12.20 Antoni Dworzak. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 „Podhale" — dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Cela nr 267, aud. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 „Świetlice ZMP". 18.00 „Ludzie z kołchozowych pól". 18.15 „Muz. ludowa". 18.45 Aud. Zw. Zawodowych. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Muz. symf. 20.00 Dziennik. 20.50 „Dojście do morza", pog. 21.00 Koncert. 21.45 „O człowieku, który mordował melodie". 22.10 Muz. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

Hodowlane gospodarstwa doświadczalne

przy liceach rolniczych w woj. krakowskim

Dzięki kredytom z Ministerstwa Rolnictwa w wysokości 6,5 mil. zł, ośrodki rolne przy liceach rolniczych w woj. krakowskim, zostaną zaopatrzone w pełnowartościowe zarodowe sztuki trzody chlewnej. Z sumy tej zakupiono już 100 sztuk rasowych świń i 48 knurów. Pewne sumy przeznaczono na remont budynków dla inwentarza.

Uzyskany materiał zarodowy będzie rozprowadzony wśród rolników.

Gospodarstwa doświadczalne przy stu liceach rolniczych, posiadają kilkaset sztuk tuczników, które będą dostarczane do Centrali Mięsnej.

Uczniowie szkół rolniczych zorganizowali 15 zespołów hodowli owiec, 50 zespołów hodowli kur, 2 zespoły hodowli cieląt oraz 35 zespołów hodowli królików.

Grudziądz w rocznicę wyzwolenia

Capstrzyk, akademie i wieńce na grobach

Społeczeństwo Grudziądza obchodziło radośnie czwartą rocznicę wyzwolenia miasta. W przeddzień rocznicy odbył się capstrzyk, po czym delegacje załóg fabrycznych i organizacji społecznych złożyły wieńce przy pomnikach poległych żołnierzy radzieckich i straconych przez Niemców mieszkańców Grudziądza.

W rocznicę oswobodzenia, odbyło się w Ratuszu uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej i akademia w sali Teatru Miejskiego.

Pogrzeb 13 żołnierzy radzieckich

w Brześciu Kujawskim

W Brześciu Kujawskim (pow. Włocławek), odbył się uroczysty pogrzeb 13 żołnierzy radzieckich, ekshumowanych na terenie gminy Smiłowice. W uroczystościach żałobnych wzięły udział miejscowe władze miejskie i gminne, ORMO, delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych oraz społeczeństwo Brześcia i okolicy.

Tajna garbarnia w klasztorze

Ksiądz chciał przekupić

funkcjonariusza urzędu bezpieczeństwa

W krakowskim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko ks. Tomaszowi Ślosarczykowi, kierownikowi zakładu ks. ks. salwatorianów.

W klasztorze, którego przeorem był ks. Ślosarczyk, ujawniono kompletnie urządzoną garbarnię. Znaleziono 400 skór, będących w trakcie wyprawiania. Dochodzenie wykazało ponadto, że w zakładzie salwatorianów dokonuje się nielegalnego uboju. Mięsem z tego uboju zaopatrywane były systematycznie klasztory salwatorianów i bonifratrów.

Po rewizji ks. Ślosarczyk usiłował zatuszować sprawę przez przekupstwo funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa sumą 200 tys. zł, z których 177.000 zł przesłał do siostry pracownika UB, jako „zaliczkę" na łapówkę.

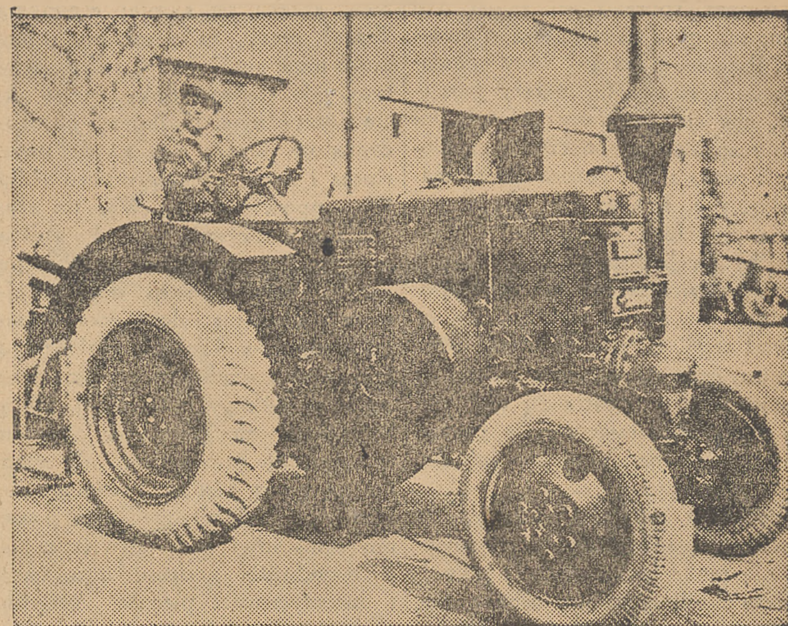
Funkcjonariusz UB zameldował o tym fakcie swym władzom zwierzchnim.

Przed sądem znalazła się jako dowód rzeczowy, koperta, zawierająca 177.000 zł wraz z własnoręcznym oświadczeniem księdza, wyjaśniającym, że suma ta jest „wynagrodzeniem" za umorzenie sprawy.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, uznał ks. Tomasza Ślosarczyka winnym wszystkich zarzutów aktu oskarżenia i skazał go na 7 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Traktory przygotowane do orki

pod opieką lotnych brygad naprawczych



Marian Gajdos, przodownik pracy kieleckich warsztatów TOR „próbuje" wyremontowaną maszynę.

Okres zimowych napraw traktorów i maszyn rolniczych, prowadzonych w warsztatach naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa na terenie całego kraju, już upłynął. Meldunki, które napływają z poszczególnych województw, świadczą, że plan napraw traktorów został wykonany, a w wielu warsztatach TOR — przekroczony.

W województwie kieleckim wyremontowano 74 traktory dla Samopomocy Chłopskiej, majątków państwowych i innych użytkowników, wykonując plan w 110,4 proc. Ponadto kieleckie warsztaty wyremontowały 26 traktorów oraz 35 silników traktorowych pochodzących z kręgu lubelskiego.

Obecnie zarząd Kieleckich Warsztatów Okręgowych TOR organizuje lotne brygady w Radomiu, Busku, Jędrzejowie, Kozienicach, Ostrowcu i Sandomierzu, które będą dokonywać doraźnych napraw traktorów pracujących podczas siewów wiosennych.

Marr

Większe premie i sztandar przechodni

kopalni nafty zdobyli górnicy

W kopalnictwie naftowym wyróżniły się kopalnie „Folusz 8", „Wiktor 45" i „Graby". W wydobyciu gazu ziemnego wyróżniły się kopalnie „Gorlice", „Grabownica" i „Wankowa". Większość kopalni wykonała plan w 100 proc., niektóre zaś przekroczyły go o 6—8 proc.

W wierceniach poszukiwawczych najlepsze wyniki osiągnęła kopalnia „Otalez".

Główny komitet współzawodnictwa pracy Centr. Zarz. Przem. Naftowego przekazał sztandar przechodni współzawodnictwa pracy działowi kopalnictwa naftowego i postanowił zwiększyć wysokość premii indywidualnych i zespołowych oraz powołać w skład komitetów ustalania norm przedstawicieli organizacji młodzieżowych.

Kolejarze, wojsko i junacy »SP«

przy odśnieżaniu węzłów kolejowych

Huraganowa śnieżyca, szalejąca na Dolnym Śląsku, głównie w górach, spowodowała zaspy. Warstwa śniegu na torach kolejowych, szczególnie w wąwozach, dochodziła do 2 i więcej metrów grubości.

Zespoły kolejarzy, wolne od pracy, ochotniczo wzięły udział w odśnieżaniu. W Wałbrzychu urzędnicy kolejowi wprost z biur udawali się samorzutnie do pracy nad oczyszczaniem węzła wałbrzyskiego.

To samo działo się w Jeleniej Górze, Kamieńcu, Kłodzku i na innych węzłach. Na głównych liniach kolejowych w obrębie dolnośląskiej dyrekcji kursowały stale pługi, torujące drogę pociągom. Na poszczególnych stacjach trwało stałe oczyszczanie nastawnic elektrycznych i urządzeń sygnalizacyjnych.

Dzięki tym wytrwałym wysiłkom kolejarzy dolnośląskich, ruch na całym terenie Dyrekcji Wrocławskiej nie został ani na godzinę wstrzymany. Z pomocą kolejarzom przy odśnieżaniu przyszło wojsko i junacy „SP".

Obecnie wszystkie pociągi na terenie Dyrekcji Wrocławskiej kursują już normalnie, według obowiązującego rozkładu jazdy.

Odznaczenie dziennikarki

w Dniu Kobiet

Na akademii zorganizowanej przez spółdzielnię wydawniczo - oświatową „Czytelnik" w Warszawie w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet, Anna Lanota, redaktor naczelny tygodnika „Przyjaciółka", odznaczona została złotym krzyżem zasługi, za działalność w dziedzinie rozwoju prasy kobiecej w Polsce.

Wyrok na donosiciela

za zbrodnie wojenne

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, rozpatrywał ostatnio sprawę Jana Anatola Melnyka, b. profesora gimnazjum w Sanoku, oskarżonego o zbrodnie wojenne, m.in. donosy na Polaków do gestapo.

Sąd uznał Melnyka winnym zarzucanych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.

Kara śmierci

za napad z bronią w ręku

(ch) Mieszkańcy Włocławka, Wiśniewski i Górnicki, zaopatrzywszy się w broń, dokonali napadu na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej we wsi Kłobie. Jeden z bandytów sterroryzował bronią kierownika sklepu drugi rabował pieniądze. Dom otoczyła milicja. Bandyci stawiając opór rozpoczęli strzelaninę. Jeden z milicjantów został ranny. Sąd wojskowy, skazał Wiśniewskiego na karę śmierci, a jego towarzysza na 10 lat więzienia.